



**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Choć uroczystość Zesłania Ducha Świętego zakończyła czas paschalny, to przecież nie była zwiastunem końca, ale właśnie początkiem chrześcijańskiego życia. Chrześcijan bowiem prowadzi Duch Boży, Duch mądrości, poznania i umiejętności. Dziś, mimo zbliżającego się końca roku szkolnego, zapraszamy do szkoły. Tym razem do szkoły katolickiej (str. IV, V). Jednak nie na lekcje matematyki, polskiego czy historii. Te skończą się już niebawem. Zapraszamy, by sprawdzić, czy można tam nauczyć się żyć. ■

ZA TYDZIEŃ

- OBRONA DOMU KATOLICKIEGO. WYDARZENIA ZIELONOGÓRSKIE z 1960 r.
- PARAFIA PW. PIERWSZYCH MĘCZNIKÓW POLSKI W Gorzowie Wlkp.

Św. Joanna Beretta Molla w Gorzowie Wlkp.

Lekarstwo na rozwody

Gorzowska parafia pw. Pierwszych Męczenników Polski przyjęła relikwie św. Joanny Beretty Molli. Relikwie wprowadził 4 czerwca bp Adam Dyczkowski.

– Wiele małżeństw się rozpada. Nie potrafią odczytać swego powołania. Św. Joanna to umiała. Potrzeba dziś takiego wzoru – mówi ks. kan. Władysław Pawlik, proboszcz. Relikwie sprowadzono dzięki pomocy Krystyny Zając z nowosądeckiej fundacji „S.O.S. Rodzinie”. – To już trzydziesta polska parafia, w której są relikwie św. Joanny.

W uroczystościach wzięła udział s. Virginia Beretta ze zgromadzenia kanosjanek, rodzona siostra Świętej, lekarka i misjonarka. – Zawsze jesteśmy razem – mówi o swojej siostrze. Obecny był także Giorgio Muffolini, lekarz dokumentujący cud dokonany za wstawiennictwem św. Joanny.

Uroczystości zgromadziły tłumy wiernych. Augustyn Wiernicki, prezes Stowarzyszenia Po-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

mocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp.: – To dowartościowanie małżeństwa, macierzyństwa, rodziny i wielkiej roli kobiety.

Obecni na Mszy św. małżonkowie odnowili swoje przyrzeczenia. Bp A. Dyczkowski pobłogosławił też matkom czekającym na potomstwo i ochrzcił ośmioro dzieci. – Świadomie wybraliśmy ten dzień na chrzest. To dar dla maleństwa na całe życie – mówią Leszek i Justyna Bartkowiakowie, rodzice Alicji.

Relikwiarz niesie s. Virginia Beretta. Obok: G. Muffolini i K. Zając

W każdy drugi czwartek miesiąca małżeństwa gromadzą się na konferencji i modlitwie przed nowym ołtarzem św. Joanny.

Św. Joanna Beretta Molla, włoska lekarka, działaczka Akcji Katolickiej, żona Piotra i matka trojga dzieci. Czekając na czwarte, w wieku 39 lat, zapada na nowotwór macicy. Poświęca swoje życie dla ratowania dziecka. Po urodzeniu córki umiera w 1962 r. Świętą ogłosił ją w 2004 r. Jan Paweł II.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

CZEKALI NA DUCHA ŚWIĘTEGO



MAGDALENA KOZIEL

Wigilia Zesłania Ducha Świętego. Ponad 70 osób zebrało się na modlitwie w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Żarach Kunicach. Czuwanie prowadził ks. Artur Adamczak, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Kunicach. Andrzej Lemke z żoną Teresą, córką Miriam i synem Dawidem przyjechał do Kunic z Niemiec. – Po trzydziestu trzech latach nawróciłem się dzięki ks. Zbigniewowi Tartakowi, który pracował tu wcześniej. Teraz przyjeżdżam tutaj na rekolekcje i spotkania modlitewne, by pogłębiać wiarę i czerpać z doświadczenia wspólnoty. Czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego odbyły się w wielu kościołach diecezji,

również w Seminarium Duchownym w Paradyżu i w domu wspólnoty „Pustynia w Mieście” w Lesznie Dolnym. ■

Andrzej Lemke z żoną Teresą i córką Miriam

Ginące zawody

OCHLA. 27 maja Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli obchodziło 25. rocznicę powstania. Z tej okazji przygotowano wystawę „Punkt na mapie”, a na terenie skansenu zwiedzający mogli zapoznać się z zawodami, których już prawie nie ma – kowalstwem, tkactwem czy snycerstwem. Można było zobaczyć, jak dawniej mielono ziarna na mąkę, czy wyrabiano masło. Nie zabrakło pokazów rzeźbiarstwa, hafciarstwa czy wycinanek. Można było też podpatrzeć jak niegdyś wyczesywano len (na zdjęciu). Muzeum Etnograficzne w Ochli jest pierwszą placówką naukowo-badawczą i oświatową tego rodzaju w środkowej części pogranicza polsko-niemieckiego. Na obszarze 13 ha zgromadzonych

jest 35 zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego z 17 miejscowości regionu.



MAGDALENA KOZIEL

Szczepionki dla afrykańskich dzieci

ZIELONA GÓRA. Studenci z Uniwersytetu Zielonogórskiego włączyli się do ogólnopolskiej akcji pod hasłem „Dzień Dziecka w Afryce”, podczas której od 27 maja do 1 czerwca zbierano pieniądze na szczepionki przeciwko odrze dla dzieci z Sierra Leone. Co trzecie dziecko w Afryce umiera przed ukończeniem piątego roku życia na choroby w innych rejonach świata skutecz-

nie leczone. Między innymi na odrę umierają miliony afrykańskich dzieci. Koszt szczepionki w Sierra Leone wynosi zaledwie 40 groszy. Studenci przez imprezy kulturalne, jak Kabaretowne w klubie Gęba, wykład „Afryka dziś”, czy zbiórki na uniwersytecie i zielonogórskim deptaku (na zdjęciu) zbierają fundusze, które przekazane zostaną UNICEF Polska.

Dzieci śpiewają dzieciom

SŁUBICE. W kościele pw. Świętego Ducha w Słubicach odbył się 1 czerwca IV Regionalny Festiwal Śpiewaczy „Święto Pieśni” organizowany przez Słubickie Towarzystwo Muzyczne i Państwową Szkołę Muzyczną w Słubicach. W festiwalu wzięły udział chóry ze Słubic: Chór Państwowej Szkoły Muzycznej pod dyktando Katarzyny Pękali, chór Cantores z Gimnazjum nr 1 i chór Klaster z Szkoły Podstawowej nr 1. Oba chóry prowadziła Magdalena Łowska-Pilarska, nauczycielka muzyki w słubickim Gimnazjum nr 1. Wystąpił także chór Państwowej Szkoły Muzycznej w

Świebodzinie pod dyktando Aliny Plebanek-Trzecieckiej – Nasi goście zaprezentowali najwyższy poziom. Zaśpiewali m. in. transkrypcję „Marsza tureckiego” W. A. Mozarta – mówi M. Łowska-Pilarska. Słubickie chóry wykonały pieśni ludowe i współczesne piosenki rozrywkowe, ale także utwory z „Kabaretu Starszych Panów” i „Ave Maria” G. Cacciniego. – Chcieliśmy w Dzień Dziecka zaprosić dzieci nie tylko do śpiewania, ale także do słuchania muzyki – tłumaczy M. Łowska-Pilarska. – Dlatego naszą publicznością były też dzieci ze słubickiego przedszkola.

Dzień Dziecka na basenie

GORZÓW WLKP. 1 czerwca to święto wszystkich dzieci. Właśnie dla nich organizuje się różnego rodzaju festyny i zabawy. Tak było także na gorzowskiej Słowiance. – Co roku organizujemy dzień dziecka na basenie rekreacyjnym. Wszystkie imprezy są bezpłatne. Tym razem były liczne konkursy z nagrodami m.in. wyścigi się na materacach lub pokonywanie wodnego toru przeszkód. Poza tym by-

ła także możliwość pomalowania twarzy lub wzięcia udziału w turnieju szóstek piłkarskich – mówi Renata Wieczorek z działu marketingu. O dobrej zabawie świadczyły uśmiechy dzieci (na zdjęciu). – Wszystko nam się bardzo podobało, ale najbardziej konkursy na basenie. Przed chwilą ścigaliśmy się na materacach z drużyną chłopców i zwyciężyliśmy – mówi jedenastoletnia Agata i dziesięcioletnia Basia z Drezdenka.



KRZYSZTOF KRÓL

Wybrali zdrowie

GORZÓW WLKP. 26 maja Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii zorganizowało przegląd Małych Form Teatralnych dla dzieci z gorzowskich świetlic środowiskowych. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Wybieram zdrowie” i uczestniczyło w nim osiem placówek. – Przegląd jest organizowany już po raz czwarty. Przygotowujemy z dziećmi przedstawienia, ponieważ chcemy, aby nie bały się występować, osiągały sukcesy i wybierały zdrowy tryb życia. Zawsze jest dużo grup i zawsze jest radośnie – tłumaczy wolontariuszka

Katarzyna Kalmus. W przeglądzie teatralnym zwyciężyła świetlica „Koszałek-Opalek” z przedstawieniem „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Natomiast nagrodę publiczności otrzymała świetlica „Stokrotki” (na zdjęciu) ze scenką zatytułowaną „Co może mały człowiek”. – Nasza scenka poświęcona jest zdrowiu. Lubimy występować na scenie. To dobra zabawa – mówi Ania Ślefarska ze świetlicy „Stokrotki”. Obie świetlice prowadzone są przez Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp.



KRZYSZTOF KRÓL

Nasi diecezjanie w Lednicy

Szkoda życia na manowce

W wigilię zesłania Ducha Świętego na lednickich polach czuwało 100 tys. młodzieży. Tematem tegorocznego spotkania było hasło „Chrystus drogą”.

W lednickim spotkaniu uczestniczyły grupy z różnych zakątków naszej diecezji. Między innymi ze wszystkich świątobodzińskich parafii ze swoimi kapłanami przyjechało 100 osób. Swoje siły połączyły także inne wspólnoty, jak np. parafia pw. św. Wojciecha w Czerwieńsku i św. Józefa w Zielonej Górze, z których przybyło 60 osób. Niektóre grupy dotarły na lednickie pola bardzo wcześniej. – W tym roku chcieliśmy skorzystać ze wszystkich propozycji. Dlatego wyjechaliśmy już w nocy i dotarliśmy na pole już o piątej rano. Dzięki temu byliśmy bardzo blisko ołtarza – mówi ks. Tadeusz Kuźmicki z parafii pw. NMP Matki Kościoła w Kostrzynie.

Wielu młodych ludzi podkreślało wyjątkową atmosferę. – To, czego oczekiwałam od spotkania lednickiego, wypełniło się w sakramencie spowiedzi św. i Eucharystii. Nie-



MARGARZATA URBANIAK

zapomniana atmosfera modlitwy, Słowo Boże i wreszcie absolutna cisza podczas przystoczenia na lednickich polach wypełnionych tysiącami młodych. Wszystko to zrobiło na mnie ogromne wrażenie – stwierdza Ewa Grela z Międzyrzecza.

Kapłani służyli sakramentem pojednania oraz rozmową. – Jestem tutaj już po raz szósty. Pan Bóg cudownie działa. To zawsze dla mnie niezwykle,

Radosne uwielbienie.
Od lewej: **Anna Boczar i Roma Krzyżmińska z Głogowa**

kiedy widzę przemieniające się serca młodych – wyjaśnia franciszkanin o. Piotr Mićał z Zielonej Góry.

Spotkania w Lednicy nie byłyby możliwe, gdyby nie bezinteresowne zaangażowanie setek ludzi. – Byłam już kilka dni wcześniej, bo chciałam pomóc w przygotowaniu pola. Była ciężka praca, ale także Msza św. oraz modlitwa. To dla mnie wyjątkowy czas odnajdywania Boga – tłumaczy Aneta Koro-

ściel z Gaworzyc. Jednym z przewodników pomagających w organizacji była Monika Płoch z Głogowa. – Przyjechałam pomagać, ponieważ chciałam dać coś od siebie. Jak się jednak okazało to ja sama otrzymałam więcej. Spowiedź, pomoc oraz uśmiech nieznanego mi człowieka pogłębiły moją więź z Jezusem – wyjaśnia.

Lednica to nie tylko czuwanie, ale także mniej widoczne działania, jak np. inicjatywa ewangelizacyjna na krańcach pola, skierowana do ludzi niedoświadczających miłości Bożej. – Przyjechałam, żeby rozmawiać z młodymi ludźmi o Panu Bogu i powiedzieć im o własnym doświadczeniu Miłości – mówi ewangelizatorka Ewelina Ptak z Głogowa. – Wiem, jak ważna jest rozmowa, gdy ma się problemy i trudności. Dlatego tutaj jestem.

Podczas spotkania był obecny kardynał Stanisław Dziwisz, który wzywał w czasie homilii młodzież do podążania drogą Chrystusa. – Proszę Was, idźcie drogą, którą jest Chrystus, bo wszystko poza Nim, to są tylko manowce.

MARGARZATA MICHALSKA

Dekanalny Dzień Młodzieży w Zielonej Górze

Idą w stronę światła

Młodzież z Zielonej Góry zebrała się 2 czerwca na Dekanalnym Dniu Młodzieży w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Zielonej Górze. Spotkanie odbyło się pod hasłem „W stronę światła”.

– Staram się korzystać z okazji, by być z Bogiem wśród młodych ludzi. Chcę tak doświadczać żywego Kościoła, rozwijać wiarę i słuchać świadectwa życia – mówi Ola Tężycka, matryzka z Zielonej Góry.

Spotkanie rozpoczęła Msza św. – Jezus kieruje dzisiaj do was, tak jak kiedyś do Piotra,

zaproszenie „Pójdź za mną!” – To od was zależy, co zrobicie z tym wezwaniem – podkreślał ks. Sapieha.

Podczas nabożeństwa światła, które poprowadził ks. Robert Patro, diecezjalny

W spotkaniu wzięło udział około stu młodych ludzi



MAGDALENA KOZIEL

duszpasterz młodzieży, znalazło się miejsce na świadectwa wiary i animacje. Uczestnicy podchodzili do ołtarza, by od światła paschału zapalić swoje światła na znak wybrania Chrystusa.

Dekanalne Dni Młodzieży są częścią programu „Cztery pory roku”. – Program ma umożliwiać młodzieży przeżywanie Boga we wspólnocie i przygotowywać ją do Diecezjalnego Dnia Młodzieży – mówi ks. Krzysztof Forys, organizator spotkania w Zielonej Górze.

MAGDALENA KOZIEL

Sonda

**TWOJE DZIECKO
W SZKOLE
KATOLICKIEJ?**

DOROTA GRYGOROWICZ,
ŚWIEBODZIN, RENCISTKA



– Niezbyt się orientuję w tym, co proponują szkoły katolickie, ale myślę, że gdybym miała możliwości finansowe, to chętnie bym wysłała tam dzieci. Myślę, że szkoła katolicka ma lepsze podejście do uczniów. Z tego, co słyszałam, są tam mniejsze klasy, a to według mnie lepsze rozwiązanie. Pewnie jest także większa dyscyplina i bezpieczeństwo dzieci.

ALEKSANDRA SZYMAŃSKA,
SULECHÓW,
TEGOROCZNA MATURZYSTKA



– W przyszłości chcę mieć dzieci. Jednak niekoniecznie posłałabym swoje dziecko do szko-

ły katolickiej. Nie chciałabym w ten sposób ukierunkowywać dziecka. Chciałabym, żeby miało światopogląd ogólny. Szkoła publiczna nie ma narzuconego światopoglądu, choć to też się zdarza. Dziecko powinno mieć większą swobodę wyboru.

TOMASZ LASKOWSKI,
ZIELONA GÓRA, STOLARZ



– Nie miałbym nic przeciwko. Finanse mogłyby być przeszkodą. Pozytywną stroną takich szkół są małe klasy. Dobrym pomysłem jest także to, że w szkole katolickiej oprócz nauki dużą rolę przywiązuje się do wychowania według wartości chrześcijańskich, ponieważ to kształtuje, i to w dobrą stronę, każde dziecko. Wydaje się, że taka szkoła jest w mniejszym stopniu narażona na agresję i narkotyki.

**Dlaczego rodzice
decydują się
na wybór
szkoły katolickiej
dla swoich dzieci?**

Często decyduje o tym
poziom nauczania,
oferta edukacyjna
i brak agresji.

tekst
KRZYSZTOF KRÓL

Wbrew obiegowym opiniom, w szkole katolickiej można nauczyć się nie tylko Dziesięciorga Przykazań, a uczniowie nie modlą się całymi dniami, ale, podobnie jak w szkołach publicznych, realizują program edukacyjny. Co więc odróżnia taką placówkę od pozostałych? Głównie to, że kładzie ona nacisk nie tylko na nauczanie, ale także na wychowanie według wartości chrześcijańskich. – W gimnazjum i liceum spędziłam jedną trzecią mojego życia. Nie był to czas zmarnowany – wspomina z uśmiechem maturzystka Aleksandra Szymkiewicz z Zielonej Góry. – Mogłam poszerzać wiedzę, ale także np. dzięki szkolnemu teatrowi poznawałam swoje ukryte talenty. Poza tym, to właśnie tutaj kształtowała się moja wrażliwość na drugiego człowieka.

Nie tylko szyld

Pierwsze szkoły katolickie powstały już w 1991 roku. – Nasza

Więcej niż



KRZYSZTOF KRÓL

szkoła powstała, aby wychowanie i kształcenie młodego człowieka dokonywało się we współpracy rodziców, nauczycieli i Kościoła – wyjaśnia Leszek Weichert, dyrektor Podstawowej Szkoły Katolickiej im. P. J. Frassatiego w Gorzowie Wlkp.

Następne szkoły z podobnych powodów powstały w kolejnych latach. – W pierwszych dniach funkcjonowania przyszedł do nas bp Edward Dajczak i powiedział coś, co zapadło mi głęboko w serce: „Macie już szyld szkoły katolickiej, a teraz pokażcie, że jesteście taką szkołą” – wspomina Marek Budniak, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich w Zielonej Górze.

Początki każdej szkoły były trudne. Jak przyznaje dyrektor Liceum Katolickiego w Gorzowie Wlkp. Marek Robak, najtrudniejsze było wypracowanie modelu szkoły katolickiej. – W ciągu kilku miesięcy przygotowaliśmy projekt, który w pierwszych la-

Czesne w każdej szkole jest zróżnicowane. Rodziny w trudnej sytuacji materialnej mogą liczyć na pomoc

tach był modyfikowany – tłumaczy.

Małe klasy, duże szanse

Powody wyboru szkoły katolickiej są bardzo różne. Dla wielu uczniów decydujące znaczenie ma kamedalność takiej placówki oraz dodatkowe propozycje. – Mała klasa to duża zaleta. Podoba mi się to, że w naszej szkole jest dużo godzin języków obcych, zajęć pozalekcyjnych, a także to, że współpracujemy ze szkołami poza granicami naszego kraju, tj. w Niemczech, Francji i Anglii – mówi Magdalena Sułkowska z liceum w Żarach.

Szkoły katolickie charakteryzuje zindywidualizowane nauczanie. – Najlicniejsza klasa u nas liczy 17 uczniów. Do każdego może dotrzeć nauczyciel, dokładnie wytłumaczyć materiał i częściej przepytać – wyjaśnia dyrektor Krzysztof Dębiczak z gimnazjum w Nowej Soli.

zji powstają od 1991 roku

dobre idee



Zalety mniejszej szkoły uważają także rodzice. – Choć mieszkamy w Drezdenku, oddalonym o 50 km, to jesteśmy zadowolony, że nasz syn chodzi do liceum w Gorzowie Wlkp. Wybrał tę szkołę, ponieważ odpowiadała jego ambicjom – mówi Roman Jacko.

Wiele szkół może się poszczycić wynikami egzaminów, udziałem w olimpiadach oraz licznych konkursach. – Szkoła katolicka powinna być placówką z dobrymi wynikami w nauce i wychowaniu. Sądzę, że po latach naszego działania to udowodniliśmy – tłumaczy Danuta Madej, dyrektor szkoły w Żarach. – Jak najczęściej oceniają katolików? Oczywiście po czynach. Dobre założenia są niczym bez efektów. W parze z nauką i rozwojem intelektualnym muszą postępować odpowiednio działania i to jest najtrudniejsza praca. Tego nie można podliczyć i dokładnie zmierzyć.

Nie tylko kameralność i poziom nauczania przyciągają nowe

osoby. Szkoła katolicka kładzie nacisk na wszechstronną edukację uczniów i daje im bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych. – Proponujemy uczniom nie tylko rozszerzony program z wielu przedmiotów, ale także liczne kółka zainteresowań, jak np. taniec, teatr, plastyka, muzyka – mówi Wioletta Brylińska, wicedyrektor szkoły św. Piusa X w Gorzowie Wlkp.

Zostają po dzwonku

Choć tak samo jak w każdej szkole istnieją problemy wychowawcze, to dyrektorzy tych placówek przyznają, że w niedużej szkole jest ich o wiele mniej. – Nie zdarzają się akty przemocy, dlatego że uczniowie i nauczyciele znają się, co uniemożliwia niepożądane zachowania i wstęp obcych – zapewnia dyrektor świebodzińskiej szkoły Joanna Dzieciół.

W katolickiej szkole można oczywiście spotkać księdza. – Moja rola to nie tylko katecheza, ale także pozalekcyjna praca formacyjna z uczniami – tłumaczy ks. Dariusz Włoczecki, opiekun duchowy zielonogórskiej szkoły. – W szkole jest cotygodniowa Msza św., możliwość spowiedzi św. i rozmowy duszpasterskiej oraz rekolekcje szkolne. Moja praca nie ogranicza się do wyjścia równo z dzwonkiem kończącym lekcje.

Zadaniem dyrektorów szkół katolickich jest dziś nie tylko dbanie o rozwój intelektualny i wychowanie według chrześcijańskich wartości. Współczesne czasy stawiają zupełnie nowe zadania przed szkołą, która w dużej mierze utrzymuje się z czesnego. – Bez marketingu i promocji trudno dziś o szkołę, która przebiję się na rynku – wyjaśnia D. Madej. – Dobre idee, to nie wszystkie. ■

W katolickiej szkole w Żarach można nauczyć się tańczyć

ARCHIWUM SZKOLEY W ŻARACH



NAUKA I FORMACJA

W naszej diecezji z powodów historycznych nie ma przedwojennej tradycji szkół katolickich. Warto podkreślić, że wszystkie obecnie istniejące placówki zostały założone przez katolików świeckich i są inicjatywami oddolnymi po latach komunizmu. To dobrze, że nie tylko osoby duchowne biorą odpowiedzialność za misję wychowania katolickiego. Wskazuje to również na wielką dojrzałość laikatu naszej diecezji. Szkoły katolickie są dziś na stałe wpisane w krajobraz poszczególnych miast. Proponują one system chrześcijańskiej formacji, który pomaga uczniom odnaleźć się w jakże trudnym, nie tylko dla katolika, świecie. Ich specyfika zapewnia także bardziej zindywidualizowane nauczanie. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie powstaną szkoły jeszcze w kilku większych miastach naszej diecezji.

KS. DR GRZEGORZ CYRAN
dyrektor diecezjalnego
Wydziału Nauki Katolickiej



SZKOŁY KATOLICKIE W DIECEZJI

- Podstawowa Szkoła Katolicka św. Piusa X w Gorzowie Wlkp., tel. 095 720 57 36
- Szkoła Podstawowa i Gimnazjum im. P. J. Frassatego w Gorzowie Wlkp., tel. 095 721 31 63
- Katolickie Gimnazjum i Liceum im. św. Tomasza z Akwinu w Gorzowie Wlkp., tel. 095 722 50 91
- Zespół Szkół Katolickich w Nowej Soli, tel. 068 387 39 83
- Katolicka Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Świebodzinie, tel. 068 382 45 10
- Zespół Szkół Katolickich w Zielonej Górze, tel. 068 453 97 87/89
- Zespół Szkół Katolickich w Żarach, tel. 068 479 43 25

Współpraca psychiatrów i egzorcystów

Poszerzyć świadomość

Lekarze i teolodzy wzięli udział w wykładzie ks. prałata Mariana Piątkowskiego pt. „Współpraca psychiatrów i egzorcystów”. Konferencja odbyła się 1 czerwca z inicjatywy Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzykach.

Ks. prał. Marian Piątkowski, egzorcysta z Poznania, przypomniał, kim są złe duchy. – To upadłe anioły trwając w żywiołowej negacji Pana Boga, które starają się niszczyć umiłowane Jego stworzenie, jakim jest człowiek – mówił poznański egzorcysta.

Złym duchom najbardziej zależy na doprowadzeniu człowieka do grzechu. Posługują się pokusą, kłamstwem i przemocą. Oprócz pokusy, dręczenia i zniewolenia najcięższą formą działania demona jest opętanie. – Na dwa tysiące osób, które rocznie zgłaszają się do mnie jako egzorcysty, problem opętania dotyczy kilkunastu przypadków – wyjaśniał ks. Piątkowski.

Co wspólnego mają egzorcysty i psychiatrzy? – Powinna ich łączyć troska o dobro człowieka. Lekarz walczy z chorobą, egzorcysta ze złymi duchami – mówił ks. Piątkowski.

Egzorcysta w swej służbie uwzględnia grzech, który jest gorszy od opętania. Dla psychiatrów opętanie to z kolei zespół psychopatologiczny. Ważne jest, by obie strony, korzystając ze swojej wiedzy, próbowały prawidłowo zdiagnozować, czy przyczyny dolegliwości są naturalne czy pozanaturalne. Jeżeli leczenie psychiatryczne wyczerpało swe możliwości, a terapia nie odnosi skutków, lub są to nawet skutki odwrotne, należy zapytać, czy przyczyna choroby nie jest pozanaturalna. Wówczas konsultacja egzorcysty jest jak najbardziej wskazana, a nawet konieczna. – Jeżeli jednak u pacjenta nie zachodzi działanie złego ducha, egzorcyzm nic nie pomoże – mówił ks. Piątkowski. Współpraca dwóch środo-



MAGDALENA KOZIEL

wisk jest możliwa, jeśli żadne z nich nie wykracza poza swoje kompetencje.

Zdaniem Elżbiety Kielnik, psycholog ze szpitala w Obrzykach, współorganizatorki konferencji, środowisko medyczne nie jest na ogół świadome tej dziedziny.

– Lekarze naszego szpitala przyjęli ks. Piątkowskiego z dużym zainteresowaniem, choć oczywiście są też osoby sceptyczne – mówi lekarz psychia-

Ks. prał. Marian Piątkowski

tra Roksolana Tyburska, dyrektor do spraw leczenia. – My, psychiatrzy, skupiamy się bardziej na tym, co można zweryfikować. U egzorcysty mamy do czynienia z rzeczywistością duchową, niewymierną, którą należy przyjąć w kategorii wiary. W pomocy choremu jest jednak jak najbardziej miejsce dla lekarza i księdza. Najważniejsze, że nie ma sytuacji beznadziejnych.

MAGDALENA KOZIEL

Dni Głogowa

Nie tylko Tolkien

Już od trzech lat głogowscy miłośnicy twórczości

J.R.R. Tolkiena organizują przedsięwzięcia, którym patronuje autor „Władcy pierścieni”.

W tym roku Dni Tolkienowskie łączyły się z Dniami Głogowa.

Początek inicjatywie dała w 2004 r. Głogowska Konferencja Tolkienowska inspirowana życiem i twórczością J.R.R. Tolkiena. Zainteresowanie, które wzbudziła, stało się impulsem do jej kontynuacji i poszerzenia. Dziś Dni Tolkienowskie to projekt edukacyjno-rozrywkowy. Obejmuje konferencję i warsztaty oraz TOLK Festival.

Nie tylko twórczość Tolkiena jest interesująca. John Ronald

Reuel Tolkien (1892–1973) był przecież nie tylko wybitnym pisarzem, jednym z prekursorów gatunku fantasy i znakomitym naukowcem, profesorem uniwersytetu w Oksfordzie, ale nade wszystko żarliwym katolikiem, przez co może stanowić świetny wzorzec dla ambitnej młodzieży. Tegorocz-

Korowód przeszedł spod kolegiaty pod ratusz

na edycja Dni Tolkienowskich to m.in.: III Głogowska Konferencja Tolkienowska z tytułowaną: „Korniec świata baśni?”. Wśród prelegentów znaleźli się dr Rafał Kochanowicz z UAM w Poznaniu i dr Adam Olejniczak z Wyższej Szkoły Humanistycznej w Łodzi. Kolejną propozycją był maraton filmowy i

warsztaty „Quenejski dla opornych – język elfów w XXI wieku”; warsztaty artystyczne „Las Entów”; oraz drugi TOLK Festival, gdzie zagrały grupy „Donegal” i „Carrantuohill”. Organizatorami były, podobnie jak w latach ubiegłych, Miejski Ośrodek Kultury, Klub Inteligencji Katolickiej oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie. II TOLK Festival rozpoczynał Dni Głogowa 2006, podczas których był także czas na Mszę św. za miasto i jego mieszkańców. 27 maja w głogowskiej kolegiacie odprowadził ją ks. kan. Stanisław Jaworecki. Po liturgii w tradycyjnym już korowodzie historycznym wzięły udział setki młodych ludzi przebranych w stroje nawiązujące do różnych etapów dziejów nadodrzańskiegogrodu.

WALDEMAR HASS



MARCIN SKRZYPczAK

Paradyskie złocenia uchodzą za najlepsze w regionie

Odnawianie raju



ZDJEŃCIA MAGDALENA KOZIEL

W Paradyżu od dwóch lat trwają prace remontowe w kościele pw. Wniebowzięcia NMP. W chwili obecnej renowacji poddawane są paradyskie stalle.

Stalle to ozdobne ławy w prezbiterium kościołów katedralnych, kolegiackich i zakonnych, przeznaczone dla kanoników i zakonników. Paradyskie stalle pochodzą z połowy XVIII wieku i – jak wiele innych zabytków w świątyni – potrzebowały już prac konserwatorskich. – Renowacja polega na oczyszczeniu, dezynfekcji, ściąganiu przemałowań, wypełnieniu ubytków oraz konserwacji złocen pierwotnych – wyjaśnia pracująca już kilka lat w Paradyżu Anna Kujawska, konserwatorka zabytków. Stalle odzyskują swój pierwotny wizerunek. – Podobnie jak w przypadku ambony nie tworzymy żadnych nowych kolorów, ale wracamy do tego, co było na początku. Według przeprowadzonych badań, stalle nosiły kolor zła-

manej bieli. I tak będą wyglądały po odnowieniu – mówi ks. dr Ryszard Tomczak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu.

Prace nad renowacją rozpoczęły się w październiku ub. r. i w czerwcu mają być ukończone. Na odnowienie czeka również część południowa stali. – Nie mogliśmy poddać konserwacji jednocześnie obu części, ze względu na brak środków, a także na zakłócenia w funkcjonowaniu świątyni. Paradyski kościół cały czas służy do liturgii, przyjmuje pielgrzymów i turystów – wyjaśnia ks. R. Tomczak.

Po konserwacji jest już nowa południowa i część nawy wschodniej świątyni. Na prace konserwatorskie czeka jeszcze część nawy północnej, środkowej oraz cztery ołtarze boczne i prospekt organowy. – W tej chwili finalizujemy starania o środki z funduszu ZPORR oraz z Wojewódzkiego Urzę-

Prace konserwatorskie

du Ochrony Zabytków. Środki te przeznaczone będą na prace przewidziane na najbliższe dwa lata – wyjaśnia ks. R. Tomczak.

Turystę pocysterski klasztor przyprawi o zawrót głowy. Wydaje się, że tu wszystko jest na swoim miejscu. – Stan zabytków w kościele jest stosunkowo dobry, bo kościół jest otaczany opieką – mówi A. Kujawska. – Znajdują się tu perełki, które wywołują u mnie, konserwatora, szybsze bicie serca.

MAGDALENA KOZIEL



Restaurowane paradyskie złocenia

Zapowiedzi

■ FESTYN Z „GOŚCIEM”

Święto XV-lecia parafii pw. św. Brata Alberta w Zielonej Górze oraz X-lecia Akcji Katolickiej rozpocznie się 17 czerwca Mszą św. o godz. 18.30. Nazajutrz, po Mszy o godz. 12.30, zacznie się 10. Festyn Parafialno-Osiedlowy. W programie m.in.: loteria, zabawy dla dzieci, występy taneczne i muzyczne, przejażdżki quadami. Festyn zakończy o godz. 21.00 grecki zespół „Orfeusz” i pokaz fajerwerków. Patronat medialny sprawuje „Gość Niedzielny”.

■ JUBILEUSZ W OTYNIU

Jubileusz 350-lecia obecności figury MB Królowej Pokoju rozpocznie się 24 czerwca o godz. 21.00. W programie m.in.: Różaniec (sobota, godz. 22.00), nocne czuwanie, Msza św. (niedziela, godz. 12.00) i festyn.

■ O ZDROWIE W ROKITNIE

Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych oraz Służby Zdrowia do Rokitna odbędzie się 17 czerwca. W programie: od godz. 10.00 – Droga Krzyżowa, konferencja i spowiedź, od godz. 12.00 do 15.00 – Msza św., świadectwa i rozesłanie.

■ PIESZO PO POWOŁANIA

„Przyjaciele Paradyża” z parafii pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze zapraszają na II Pieszą Pielgrzymkę Powołaniową od 16 do 18 czerwca. Pielgrzymi pokonają trasę: Zielona Góra–Ołobok–Paradyż–Rokitno. Szczegóły: 0 606 531 899.

■ REKOLEKCJE RRN

Ruch Rodzin Nazaretańskich zaprasza w dniach 22–30 lipca na rekolekcje w Kotlinie Kłodzkiej. Koszt: dorośli – 340 zł, dzieci 4–6 lat – 190 zł. Zgłoszenia do 25 czerwca: dorośli i dzieci – Teresa Antczak (0 606 93 24 93), młodzież – Dariusz Ostrowski (0 502 243 267).

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Józefa w Dobiegniewie

Konsekracja po latach

– Tu zaczyna się diecezja
– mówi ks. Henryk
Wojnar, proboszcz
najbardziej na północ
wysuniętej parafii.
Po 60 latach jej istnienia
przyszła czas
na konsekrację kościoła.

Najstarsza wzmianka o kościele w Dobiegniewie pochodzi z 1335 r. Rosnącą budowlę niszczyły wielokrotnie pożary. Ten z 1618 r. strawił całe miasto. Kościół jednak zawsze odbudowywano.

– Niemieccy katolicy zbudowali tu w 1934 r. mały kościółek pw. św. Józefa – tłumaczy ks. Wojnar. – Po wojnie stał się za ciasny dla przybywających na te ziemie wiernych. Główną świątynią parafii został więc, po protestanckiej, kościół pw. Chrystusa Króla.

Po 60 latach, 20 maja br., bp Adam Dyczkowski konsekrował odrestaurowaną świątynię i poświęcił nowy ołtarz. Tadeusz Bednarczuk, przewodniczący Akcji Katolickiej: – To zwieńczenie jubileuszu parafii. Przygotowywali

śmy się przez rekolekcje, modlitwę, pracę charytatywną, troskę o kościoły filialne oraz imprezy kulturalno-sportowe.

Liturgia konsekracji obfituje w symbole. – Niezwykle było namaszczenie ołtarza – wspomina Helena Łojko z chóru działającego przy Klubie Seniora. Klub i chór istnieją już trzydzieści lat. – Śpiewamy piosenki religijne i nie tylko – mówi Helena Florczak, przewodnicząca grupy. W parafii działają ponadto Akcja Katolicka, Parafialny Zespół Caritas, Żywy Różaniec, Apostolat Maryjny, Eucharystyczny Ruch Młodych, lektorzy i ministranci. Gra także młodzieżowy zespół „Beati”.

Jak na Mazurach

Podczas niedawnej uroczystości poświęcono także tablicę upamiętniającą wszystkich proboszczów parafii. Przed ks. Henrykiem było ich jeszcze siedmiu, w tym trzech ojców kapucynów. – Ta konsekracja byłaby niepożliwa bez moich poprzedników, bez ofiarności parafian i sponsorów – ocenia ks. H. Wojnar. – W



ZDJĘCIA KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

tym kościele ciągle coś się remontuje – dodaje Karol Golec, zakrystian.

Obecnie parafia liczy około 5,5 tys. mieszkańców i obejmuje aż 18 wiosek. – Największa liczy 500 osób, najmniejsza to parę domków – wyjaśnia ks. Andrzej Wręczycki, wikariusz. Duszpasterze obsługują także kościoły w Mierzęcinie, Chomętowie i Słonowie. Oprócz proboszcza i wikariusza w parafii służą księżom emeryci: były proboszcz, ks. Gerard Kropidłowski i ks. Adam Palczak.

Niestety, z powodu bezrobocia Dobiegniew i jego okolice wydunają się. Młodzież opuszcza popegeerowskie wsie i wyjeżdża do Anglii czy Irlandii w poszukiwaniu pracy. Największą szansą dla regionu jest turystyka rozwijająca się wokół malowniczych lasów i jezior. – Mogłyby tu być drugie Mazury – mówią mieszkańcy Dobiegniewa. – Byle nie tak zatłoczone.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. HENRYK WOJNAR

Urodził się w 1962 r. w Kozuchowie, święcenia przyjął w 1988 r. Był redaktorem diecezjalnego pisma „Aspekty” oraz prezesem Radia Gorzów. Dziś jest proboszczem i dziekanem dekanatu Strzelce Krajeńskie.

Kościół pw. Chrystusa Króla w Dobiegniewie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Największą naszą troską są ludzie i kościoły. Cieszę się każdym człowiekiem, który przychodzi i chce się modlić, oraz tym, że udało się wyremontować kościoły filialne i doprowadzić do konsekracji kościoła parafialnego. To jest bardzo ważne dla integracji wspólnoty. W czasie wizyt duszpasterskich uzupełnialiśmy kartoteki, pytając ludzi o to, skąd przybyli. Mamy tu niezwykle zróżnicowaną kulturę i tradycję. Są tu ludzie z całej Polski, Wschodu, a nawet Zachodu Europy. Są rzymscy katolicy, grekokatolicy, prawosławni i zielonoświątkowcy. Do niedawna było to tabu. Ludzie nie mówili o własnych korzeniach. Zaczęliśmy to przelamywać, aby mieszkańcy dzielili się swoim dziedzictwem. Siedmiotonowy głaz przed kościołem został przyniesiony z okazji 60-lecia parafii. Umieścimy tam tablicę upamiętniającą miejsca, z których przybyli nasi mieszkańcy. Inną inicjatywą jest staranie o utworzenie kajakowego szlaku papieskiego na Drawie. Pilotuje to Akcja Katolicka wraz z władzami samorządowymi. Już dzisiaj wielu ludzi przyjeżdża tu, aby płynąć kajakiem, z dala od cywilizacji, przemysłu swoje sprawy.

Zapraszamy do kościoła

- Dobiegniew – kościół pw. Chrystusa Króla: godz. 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, kościół pw. św. Józefa 7.30
- Mierzęcin 9.00
- Chomętów 10.30
- Słonów 12.00



Msza św. przy nowym ołtarzu. Projekt Bożena Tamulska, wykonanie Ryszard Jasek